

Ostatnia wola Niny Andrycz (†102 l.)

Taki chciała mieć pomnik

Andrycz (†102 l.)

Nina Andrycz (†102 l.) była przygotowana na śmierć. Spisała testament, w którym rozdysonowała swój majątek. Ujawniła też, jak będzie wyglądać jej cmentarny nagrobek. Ma być w kolorze rudawoszarym, a na płycie stanąć ma replika nagrody, którą wielka aktorka otrzymała w 2005 roku. Ale sprawa prosta nie jest. Zaginął autor rzeźby, aktor i rzeźbiarz Janusz Zerbst (65 l.) i jest poszukiwany.

Nina Andrycz chciała spocząć na Starych Powązkach w pobliżu grobu Gustawa Holoubka

Poszukiwany Janusz Zerbst

Janusz Zerbst studiował na wydziale aktorskim łódzkiej filmówki. Ostatni raz pojawił się na ekranie w „Quo vadis” w 2002 roku. Oprócz aktorstwa zajmował się sztuką, stworzył też m.in. statuetkę dla Hanksi Bielickiej (†91 l.).

Aktorka zażyczyła sobie, żeby replika tej nagrody zdobiła jej grobowiec

(†85 l.). Tak też się stanie. Miejsce już jest, ale nagrobek nie jest jeszcze skończony. Aktorka zażyczyła sobie, aby widniał na nim tekst: „Nina Andrycz, królowa sceny Teatru Polskiego”, data narodzin 1912 i data śmierci 2014. Ma też stanąć replika nagrody, którą pani Nina dostała na 70-lecie pracy artystycznej.

– Nina miała wiele nagród, ale właśnie tę wybrała na grób – mówi jej przyjaciółka. Autorem projektu był Janusz Zerbst, aktor i rzeźbiarz. Niestety, do tej pory nie udało się z nim skontaktować. – Zmienił miejsce zamieszkania. Telefonu komórkowego nie odbiera – mówi przyjaciółka aktorki i dodaje: – Chcie-

libyśmy, aby zrobił dwie repliki rzeźby, jedną na grób, drugą na wszelki wypadek i na pamiątkę...

Znajomi gwiazdy liczą, że po artykule pan Janusz się odezwie. Nagrobek wielkiej aktorki na pewno nie zostanie skończony do pogrzebu, który odbędzie się już w poniedziałek o godz. 14.

HH